

71)

Kto się wyśmiewa z cudzego nieszczęścia, ten o życiu nie ma pojęcia.

LEKARZ ODLICZA DNI DO WIOSNY

- Panie doktorze, jestem w kropce.
- Dołożymy jeszcze jedną i będzie pan w dwukropku. Następny!
 - Panie doktorze, nie mogę powstrzymać łez nad rozlanym mlekiem.
 - Musi pan wypić to piwo. Następny!
- Panie doktorze, zagląda mi w oczy widmo impotencji.
- Pani rączki i usta robią cuda. Następny!
 - Panie doktorze, mimo że dmuchałem na zimne, to się sparzyłem.
 - Fujarze tak się zdarza. Następny!
- Panie doktorze, nie mogę się skupić.
- Proszę zażyć laxigen. Następny!
 - Panie doktorze, ciągle śni mi się tych troje.
 - A to ja zawsze z tobą chciałbym być. Następny!
- Panie doktorze, sądzę, że brakuje mi krzty rozumu.
- Proszę wypić krzty oleju z pierwszego tłoczenia. Następny!
 - Panie doktorze, nie można przyłożyć mnie do rany.
 - Rany boskie, trzeba ostrzec innych! Następny!
- Panie doktorze, jestem kłębkim nerwów.
- Zwiniemy w motek. Następny!...

LEPIEJE

Lepiej pisać lepiej
i nie płakać, że piwko się nie leje.

Lepiej ze strachu dygotać między garderobą,
niż przyglądać się własnym rogom.

Lepiej księdzu dać na tacę
niż chirurgowi za operację.

Lepiej kelnerowi dać napiwek,
niż pod plecami poczuć żwirek.

Lepiej od siedzenia mieć hemoroidy
niż odciski od roboty.

Lepiej zdyszonym być na górze,
niż od spodu wachać różę.

Lepiej słuchać gderania żony,
niż przez teściową być pieszczony.

Lepiej być cholera
od mniej niż zero.

Lepiej nabrać pieprzówki w usta,
niż pleść głupstwa.

Lepiej do kapelusza rzucać po dyszce,
niż zza małpki patrzeć w oczy białej myszce.

LIMERYKI

•O marcowych igraszkach

Przy ostatniej chacie wsi Zapala
miejskowa kocia młodzież się zebrała.
Za niczego sobie kotkiem
kotki zmagają się z płotkiem.
Z tej chaty Arystokratka akrofobię miała.

•O (ob) leśnym zwyczaju

Różowego Kapturka ścieżka przez Laski Duże
prowadziła na zajęcia w kościelnym chórze.
Za każdym razem znalazła się chwilka
dla czyhającego za jałowcem wilka.
A to była pani dyrygent w wilczej skórze.

•O (nie)śmiałym napaleńcu

Janek Wolny z Tępołęki
miał przy kobietach lęki.
Szybko zniknął opór wszelki,
gdy pociągnął z butelki...
Ale był miękki.

•O babie, która o czymś zapomniała

Alojzy Kogutek z małej miejscowości Dwikozy
na jarmarku w miasteczku kupił dwie kozy.
Baba:–Wszystko powiem mamusi,
bo przyzwoitość być musi!
On:–Wydało się, nie masz sklerozy!

•O „aresztancie” domowym

Zdzisio, mieszkaniec Wroniek,
marzył być wolnym jak skowronek.
Sam cienko śpiewał,
pola do popisu nie miał.
Ślubna wciąż skracala małżeński postronek.

•O miłości bez przeszkód

Pewien fircyk z małej miejscowości Wielkie Kitki
wybrał się do miasta na kobitki.
Słoma w butach, kwiatek w butonierce –
na to nie zważało załamane serce.
Bóg wysłucha modlitw, ale już nie szarytki.

•Sen z poobiedniej drzemki

Zbyszkowi z Moryskowa
chodziła po głowie myśl szalowa:
„Zorganizował konkurs otwarty
Jak oni opowiadają żarty.
Krosny tak się rozgadał, że nikt inny nie pisał słowa”.

72)

Czyste ręce czyste sumienie bżem mają.

BAJKI O BZACH

- ⇒Bez ciebie jesień.
- ⇒Bez miłości pod górkę do grobowej deski.
- ⇒Bez łez życie się nie obejdzie.
- ⇒Bez nadziei się nie weseli.
- ⇒Bez mała się nie przespała.
- ⇒Bez śledzika serduszko inaczej puka.
- ⇒Bez pracy nie ma odcisków.
- ⇒Bez bez gorzko jest.
- ⇒Bez Boga trwoga.
- ⇒Bez humoru nie ma wigoru.

OPOWIASTKA

- Czy znasz opowiastkę o cygańskiej wróżbie?...
- Jutro będzie dobry dzień...

LIMERYKI

•O majówce w wielkim mieście

Wikary z Bożej Łaski
spacerkiem szedł przez Ogród Saski.
Jego anioł stróż
tak się upoił bukietem róż,
że na gwałt szukał laski.

•O nie do końca słodkich snach

Pewnemu staremu góralowi z Jeleśni
każdej nocy się śni
inna z warkoczami góraleczka
z pudełkiem ptasiego mleczka.
A nad ranem zawsze baba z kobiałką wiśni.

•O chłopie i jego babach

Pewien chłopina ze wsi Baby
po tych rzeczach chciał trochę laby,
ale oddać się labie
nie mógł przy żadnej babie.
Zawsze kazały mu lepić z piasku baby.

•O wiejskiej uciesze

Panicz Jaś i pastuszka Małgośka z Kurzej Stopki
nie zdążyli nad „i” postawić kropki.
Gdy przyszło im to do głowy,
na dojenie zaryczały krowy.
W oborze zdał się na rękę chłopki.

•O swoistym go-go

Już nie Kasi z Zielonego Pagórka
straszenie spodobała się pionowa rurka.
Tym zainspirowana do trzepaka
zwabiła od sąsiadów chłopaka.
Było mu dobrze, gdy mignęła „wiewiórka”.

BELFER Z BZAMI WE WŁOSACH

- ⇒Nie wiem, kto ciebie w kołysce piastował, ale ty mnie bujać nie będziesz.
- ⇒Wasz iloraz inteligencji podniesiony do sześcianu w sumie jest mniejszy od zera, dlatego widzę pierwiastek różnicy między nami.
- ⇒Dam ci zero na zachętę, bo od czegoś trzeba zacząć, a później najwyżej podniosę poprzeczkę do minus jeden.
- ⇒Ja w waszym wieku tak pożerałem wiedzę, że aż do dzisiaj mi się odbija.
- ⇒Ucz się pilnie, bo w przyszłości będziesz gryzła tipsy, jak będzie cię na nie stać.
- ⇒Dajcie mi koło ratunkowe, bo on leje wodę!
- ⇒Z powodzeniem mógłbyś reklamować słupy telegraficzne.
- ⇒Tego ani razu nie trzeba wam tłumaczyć, jak się dzieci robi.
- ⇒Lepiej rzucać grochem o tablicę, niż do was gadać.
- ⇒Jeśli sama to wydedukowałaś, to ja jestem zakonnica w przebraniu mnicha.
- ⇒Streszczaj się z tym: yyy, eee...
- ⇒Wyślę cię pieszo na Antarktydę, żebyś pingwiny policzył.
- ⇒Mam wrażenie, że jedną półgłówką jesteście nad morzem, a drugą w górach.

OGŁOSZENIA DROBNE PRAWDOPODOBNIENIE NIEPRAWDOPODOBNE

- ⇒Multiinstrumentalista da recital, a jak państwo pozwolą, to na bis zaśpiewa solo.
- ⇒O suchym pysku umilam śpiewem wieczór przy ognisku.
- ⇒Podpowiem, jak wygrać w totka, by nie dowiedziała się żonka.
- ⇒Biedny chłopina oczekuje rady na opady i pamięci blokady.
- ⇒Dam kwiatek do kozucha kobiecie, która śmieje się od ucha do ucha.
- ⇒Sprzedam do akwarium rybki i wielorybki.
- ⇒Firma poleca żetony na tacę i jarmułki na glacę.
- ⇒Za 4 dolary dam popatrzeć przez różowe okulary.
- ⇒Poznam starą pannę z posagiem, która leży odłogiem.
- ⇒Za udziały z browarku palnę gadkę w Hyde Parku.
- ⇒Za półdarmo zrobię nic i nie jest to żaden pic.
- ⇒Dam lekarstwo na kłamstwo.
- ⇒Dla równowagi wprowadzę trochę powagi.
- ⇒Chętnie się zadłużę na dłużej, ale nie do grobowej deski, bo jestem nazbyt męski.
- ⇒Pod kamieniem na rogatkach Brennej drzemie wspomnienie o tamtych prywatkach.
- ⇒Za tymfa napiszę żart, jakiego jeszcze nie zna świat.

BĄDŹ ALTRUSITĄ NA SWÓJ SPOSÓB

Żeby lekarz przez chwilę był wniebowzięty,
nie żałuj mu z laurką koperty.

Wybacz żonie ból głowy
i skocz na moment do innej połowy.

Żeby grabarz mógł z nudów dłużyć w nosie—
odrzuć papierosy, ogranicz alkohol i tłuste prosię.

Żeby ksiądz nie dostał od tacy ruptury,
lepiej dbaj o potrzeby własnej d...

Pochwal ministra infrastruktury, gdy odda kilometr autostrady,
a ze szczęścia zjedz co najmniej trzy rolady.

Żeby prezydent i premier mogli swoje plany realizować,
nie forsuj się, tylko zacznij mniejsze dołki pod nimi kopać.

73)

**Pozwól pokochać, dobry Panie Boże,
Polskę bez złudzeń – od może do może.**

JAN SZTAUDYNGER

GRAFFITI

Nie daj się nabrać! – woda
Gotuje się we mnie – czajnik
Jeszcze są dobrzy ludzie – ludożerca
Zamknijcie mnie! – puszka Pandory

ZAGADKI

–Kto swego czasu stawiał policję na równe nogi?
–Budzik.
–Nowe LPR?...
–Lepper, Palikot, Rydzyk
–Jaką wodę leją osoby występujące przed sejmowymi komisjami śledczymi?
–Mętą.

•**Gorzka rzeczywistość**

Kiedys zjedli beczkę soli.
Teraz jeden drugiego p...

•**Nagrobek TW**

Bez twarzy,
bez duszy.
Prawy obywatel się nie wzruszy.

MOSKALIKI

xxx

Kto nie powie, że Szwajcarzy
ekstra robią ser z dziurami,
ten o ciepłym łóżku marzy
gdzieś w krypcie między trumnami.

xxx

Kto będzie zdania, że Grecy
w knajpkach siedzą po turecku,
tego zdziele kijem w plecy
w cieniu kościoła w Serocku.

xxx

Który powie o Masajach,
że mają gdzieś łajno krowie,
temu dam po genitaliach
przed Koziołkiem w Pacanowie.

xxx

Powiesz, że wszystkich wierzących
jedną miarą można mierzyć,
to na kamieniach gorących
przed Starą Karczmą sparzysz rzyć.

74)

Uśmiech nie może gasnąć wraz z nadzieją.

GRAFFITI

Dałam z siebie wszystko – striptizerka

Dbam o linię – linijka

Przerysuj mnie! – oryginał

Lubię ścisnąć – imadło

Jestem zakręcona – flaszka

•Rozmowa nocnych Marków

W majową noc na korytarzu zamczyska Biała Dama spotyka Czarnego Rycerza.

–Co masz przy uchu?

–Komórkę.

–Pokreśliło cię? Ty zakuty łbie, jaką komórkę?!

–Idę z duchem czasu. To taki dzisiejszy tam-tam.

•Pomylił drzwi

Przychodzi facet do marketu nie dla idiotów.

–Dlaczego pan zdjął buty i stąpa na palcach? – pyta pracownik ochrony.

–Bo nie chcę budzić podejrzeń.

SŁOWNIK WYRAZÓW NOWYCH

⇒Homofob – człowiek chorobliwie lękliwy

⇒Teledureń – chcący za wszelką cenę zabłysnąć przed kamerą

⇒Kantcera – makijaż

⇒Końcesja – przelanie winy furmana na konia

⇒Fiutness – tête á tête z córą Koryntu

⇒Celadnik – początkujący więzień

⇒Cućnik – budzik

⇒Barburka – miska dla psa

⇒Salomyja – salowa

⇒Korytofeusz – „wybitny” karierowicz

⇒Agrofobia – uprzedzenie do wsi

⇒Klopssik – prostytutka

⇒Humorolog – specjalista od humoru

POKRĘCONE OPOWIEŚCI

⇒Pewien facet poszedł z facetką pod ołtarz i dostał krzyż pański.

⇒Pewien piroman podłożył ogień i poszedł to oblać.

⇒Pewien chirurg rznął pacjentkę na stole operacyjnym.

⇒Pewien wędrowiec w złą godzinę zszedł na złą drogę.

⇒Pewien szewc w poniedziałek umarł w butach.

⇒Pewien bednarz szukał brakującej piątej kleпки.

⇒Pewien artysta malarz malując autoakt miał dużą wyobraźnię.

⇒Pewien nurek był głęboko przekonany, że osiągnął dno.

⇒Pewien rakarz był smakoszem raków, a na rybach wieszał psy.

⇒Pewna dróżniczka odstawiła wykolejonego kolejarza na boczny tor.

⇒Pewna sędzina była za pan brat z adwokatem.

⇒Pewna dama została żoną jubilera, bo ten miał wspaniałe klejnoty.

⇒Pewną tyle co oczyszczoną kobietę zmieszano z błotem.

⇒Pewną parę przeszły mrówki, gdy w lesie bawiła się w doktora.

⇒Pewnemu ogrodnikowi na wiosnę wybijała fantazja.

BELFER Z ZWIĘDŁYM BZEM WE WŁOSACH

- W twoich oczach widzę strach, jaki ma bałwan na wiosnę.
- Twoja wyobraźnia jest wybujała jak trawa na wiosnę.
- Zrób coś z sobą, bo chłopcy wezmą cię za marzannę.
- Po mojej gorącej majowej nocy dzisiaj w klasie będzie odwilż.
- Teraz naostrzę wasze tępe pały, a stępię jęzory.
- Nie przesadzaj, bo nie jesteś na polu do popisu.
- W twoim wypracowaniu są same zakalce.
- Chyba efekt cieplarniany ma wpływ na twoje lanie wody.
- Nie jękać się, bo nie jesteś przed komisją śledczą.
- Salomon z pustego nie nalał, a ty z pustej chcesz coś powiedzieć?
- Dzisiaj obejdę się bez waszych bełkotów, ale kartkóweczka mile widziana.
- Ty mów, a ja zdrów, bo mam pigułki od Goździkowej.
- Nie ma co, przebiłeś samego Andrzeja Poniedziałkiego!
- Porozmawiaj sam ze sobą, tylko nie podsłuchuj.
- Dam po dropsie na łebka, jeśli zostaniecie solą tej szkoły.
- W gruncie rzeczy jesteście do rzeczy, tylko w tym rzecz, że nieraz jesteście od rzeczy.

Z ZESZYTÓW SZKOLNYCH

- ⇒Staff ze swoją poezją śnił o potędze.
- ⇒Wars i Sawa wpadli sobie w oko i tak narodziła się Warszawa.
- ⇒Podczas polowania Wojski własnoręcznie grał na rogu.
- ⇒Jacek Soplica ewoluował w stronę Robaka.
- ⇒Czerwonoskórzy Indianie zamieszkiwali dawne stopy Ameryki.
- ⇒Moniuszko na widok kobiety w halce tak się podniecił, że skomponował operę „Halka”.
- ⇒Dawni rycerze brali udział w teleturniejach, aby zabłyszczyć w zbroi i na koniu.
- ⇒Przeczytałem „Kamizelkę” Żeromskiego, którą poznałem od podszewki.
- ⇒Fenicjanie odkryli potrzebę pieniędzy i mydła.
- ⇒Krzysztof Zanussi obok filmów zajmuje się sprzętem AGD.
- ⇒Pod koniec okresu pani nauczycielka była dla nas bardzo miła.
- ⇒Zima ma dodatnie plusy, bo są ujemne temperatury i można się ślizgać na lodzie.

BAJKI

- ⇒O Celinie: Obierz cel... i naprzód!
- ⇒O micie: Daj mi tę noc.
- ⇒O delicjach: Kurde, lic je, jeśli nie możesz zasnąć.
- ⇒O linie: Wiedzieli, nie powiedzieli.
- ⇒O dyniach: Wody nie brakuje.
- ⇒O cudnej i durze: Cud nad urną.
- ⇒O tomie: Kto może, ten umywa ręce.
- ⇒O wyru, muchach, baniach i macie: Wy rozumu chyba nie macie!
- ⇒O doku i nicie: Do kłótni trzeba dwojga.
- ⇒O wadzie: Warszawa da się lubić.
- ⇒O leniach: To się w pale nie mieści!
- ⇒O kołaczach: Serce mi kołacze.
- ⇒O atu: Mój świat umarł.
- ⇒O niemych: Fajnie mi było.
- ⇒O micie: A mi trzeba poszaleć.
- ⇒O leniach: Wcale nie jest za późno.
- ⇒O kijach: Już taki jestem zimny drań.
- ⇒O wisusie: Wis, u spowiedzi byłem.
- ⇒O mierzeniu cieni Róż: Mie życie nie róż daje.
- ⇒O wodzie: Słowo daję.

75)

Żywiąc nadzieję nie warto umierać z głodu ciekawości.

•**Przy sobocie**

Z złocistego trunku piany
wypływa muza, by goić
kolejnego tygodnia życia małe rany.

xxx

Nawet dzień pod dobrą datą
jest dla życia niepowetowaną stratą.

xxx

W sercu maj,
w lustrze wrzesień...
Nad głową grudnia cień.

xxx

Gdy zaproszą na wieczne pisanie,
to jakoś podejmę wyzwanie.

•**O nie tak starym góralu**

Kapke znany góral z Brennej
uległ majowej sielance bezcennej.
Swoją kapelusz umiał bzami,
a pod słońcem i gwiazdami
wykradał garściami uroki pory jesiennej.

GRAFFITI

Szczyptę wia(g)ry, trochę humoru...
i do góry...uszy, brachu!

Prawdziwi smakosze bezalkoholowego
wszystkich powiatów, łączmy się!

•**Prośba do chcących pamiętać**

Zamiast chryzantemy
wolałbym szklaneczkę piwa.
Tak też pamięć o mnie może być żywa.

ZASŁYSZANE PRZY PIWKU

W Starej Karczmie w Brennej góral górnolotnie do cepra:

–Życie, panocku, to jak szklonka piwa.

–Dlaczego?

–A bo to ja filozofem jestem?

•**Kto pyta, nie bredzi**

Ariadny nić,
jak daleko do Arkadii?

„Życie mężczyzny jest ufarbowane na kolor jego wyobraźni”.

MAREK AURELIUSZ